



ALBIN MIANOWSKI

Warszawa, 14 grudnia 1949 r. Mgr Irena Skonieczna, działając jako członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, przesłuchała niżej wymienioną osobę, która zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Albin Mianowski
Data i miejsce urodzenia	18 października 1915 r., Kuligów, pow. Radzymin
Imiona rodziców	Andrzej i Wiktoria z d. Kowalewska
Zawód ojca	rolnik
Przynależność państwowa i narodowość	polska
Wyznanie	rzymskokatolickie
Wykształcenie	szkoła powszechna
Zawód	elektryk
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Smolna 14 m. 15
Karalność	niekarany

Wybuch powstania warszawskiego zastał mnie w domu przy ul. Smolnej 14. Przez około cztery dni powstania ulica Smolna była w rękach powstańców.

Zdaje mi się, że w niedzielę rano, około godz. 10.00 weszli na naszą ulicę Niemcy, wydaje mi się, że Wehrmacht z Muzeum [Narodowego]. Towarzyszył im jeden z woźnych muzeum. Niemcy kazali wszystkim opuszczać domy, grożąc, że jeżeli ktoś nie zastosuje się do ich rozkazu, zostanie rozstrzelany. Wówczas ja z rodziną i sąsiad mój, Mieczysław Wróblewski (zam. obecnie Smolna 20) ze swoją rodziną, razem z kilkoma osobami z innych domów przy Smolnej uciekliśmy przez posesję nr 22 przy Smolnej na ul. Pierackiego, a stąd na Okólnik. Dlatego nie mogę nic bliższego powiedzieć o tym, co się działo w muzeum.



Po około trzech dniach przeszedłem wraz z rodziną na ul. Pierackiego, do schronu domu nr 11. Tu przebywaliśmy aż do 6 września. W tym czasie, gdy chodziłem po żywność do swojego domu, widziałem się z Tadeuszem Cieszkowskim (zam. ul. Smolna 16 m. 2), który został po czterech dniach z muzeum wypuszczony, za okup.

Słyszałem, że Niemcy mężczyzn zatrzymanych w muzeum używali do różnych robót i brali na osłonę czołgów.

6 września zostałem wywieziony z Warszawy razem z całą ludnością z tego terenu do obozu w Pruszkowie.

Po oswobodzeniu Warszawy, pod koniec stycznia 1945 roku, wróciłem do swego domu na ul. Smolną. Nie widziałem tu żadnych śladów masowej egzekucji. Przede mną wrócił już na ten teren dozorca domu nr 11 przy Smolnej, Roman Kołnierzak (zam. obecnie gdzieś w Skolimowie u swego ojca). Jest on pracownikiem MBP jako hydraulik.

Po wyjściu ludności z ul. Pierackiego, Smolnej i okolicznych 6 września 1944 roku, został na tym terenie chory na płuca Rydzewski, pracownik elektrowni (zam. obecnie gdzieś na linii Grodzisk – Warszawa, a przed powstaniem ul. Smolna 22) wraz ze swą żoną nieślubną, Sabiną Rażną, która – jak słyszałem – była zatrudniona przy kuchni niemieckiej. Może ona mogłaby coś więcej powiedzieć.

Na tym protokół zakończono i odczytano.